

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Bożeny Sosnowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2015 r.

sprawy **L. B. (1)** ur. (...) w G.

syna H. i A.

oskarżonego z art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 62 ust. 1 ustawy z dn. 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii
na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 2 lipca 2014 r. sygnatura akt II K 1106/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 w ten sposób, że wskazuje, iż w sprawie II K 607/08 Sądu Rejonowego w Zabrze oskarżony za czyn z art. 279 § 1 kk został skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- w punkcie 7 w ten sposób, że wskazuje iż zobowiązania do naprawienia szkód odnoszą się do przestępstw opisanych w punktach I, II i IV aktu oskarżenia,

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. Ś. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

VI Ka 929/14

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 2 lipca 2014r., sygn. akt II K 1106/12, apelację wniósł obrońca oskarżonego Ł. B. (1).

Zaskarżając orzeczenie w części zarzucił:

-obrazę prawa materialnego, a to art. 280 § 1 kk polegającą na uznaniu, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona tak kwalifikowanego przestępstwa,

-błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony zachował się w sposób wynikający z opisu czynu przypisanego mu w pkt 1 wyroku,

-obrazę prawa procesowego przez orzeczenie wobec oskarżonego niewspółmiernie wysokiej i nieadekwatnej do stopnia zawinienia bezwzględnej kary 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, gdy oskarżony przyznał się tylko częściowo do zarzucanych mu czynów oraz wyraził żal z powodu swego zachowania,

-obrazę prawa procesowego, a to art. 4, 5 i 6 kpk w zw. z art. 410kpk, 7, 424 § 1 pkt 1 kpk przez przyjęcie wartości fragmentu łańcuszka skradzionego na szkodę H. H. (1) na 5.200 zł i zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody w tej wysokości, oraz przez wyjaśnienie wszelkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, oparcie orzeczenia tylko na dowodach obciążających z pominięciem dowodów dla oskarżonego korzystnych – wyjaśnień oskarżonego i zeznań M. S. (1), bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, uznanie za bardziej wiarygodne zeznań D. M. od wyjaśnień oskarżonego i oceny wartości łańcuszka skradzionego na szkodę pokrzywdzonej M.-H. w protokole zawiadomienia o przestępstwie,

-obrazę art. 92 kpk przez wydanie orzeczenia bez wyjaśnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu i mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W oparciu o takie zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku i orzeczenie kary adekwatnej do stopnia zawinienia oskarżonego ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy uznał zarzuty i wnioski apelacji za bezzasadne.

Pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie elementy wymagane ustawą /art.424 kpk/, co w pełni pozwala na zapoznanie się z argumentacją sądu i umożliwia weryfikację prawidłowości dokonanej przez sąd analizy dowodów.

Jeśli chodzi o przestępstwo popełnione na szkodę pokrzywdzonej M. S. (1), to sąd meriti trafnie ustalił, że zachowanie oskarżonego polegało na użyciu przemocy wobec pokrzywdzonej celem dokonania zaboru jej mienia.

Okoliczność, że pokrzywdzona została uderzona w twarz wynika w sposób jednoznaczny z zebranego materiału dowodowego: nie tylko z zeznań M. S. (1), która w tym zakresie była konsekwentna /zważywszy natomiast, że uderzona została z boku, nie była w stanie tego precyzyjnie opisać/, ale także z dokumentacji medycznej potwierdzającej, że pokrzywdzona doznała obrzęku twarzy będącego następstwem urazu tej części ciała /k-443/. Pozostaje faktem, iż dokumentacja ta, w postaci karty informacyjnej pacjenta izby przyjęć, potwierdza, że pokrzywdzona skorzystała z pomocy lekarskiej dopiero kilka godzin po zdarzeniu /z powodu nasilającego się bólu/, lecz w świetle dokonanych bezpośrednio po zdarzeniu oględzin pokrzywdzonej nie budzi wątpliwości, że już wtedy na twarzy miała ona zaczerwienienie i opuchnięcie /k-17/.

Nie ma zatem żadnych podstaw by stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia twarzy kojarzyć z jakimkolwiek innym incydentem.

Jak to już wspomniano, pokrzywdzona nie potrafiła podać szczegółowo, w jaki sposób została uderzona. Stąd też przytoczone w apelacji wypowiedzi pokrzywdzonej, która w zasadzie - z tego właśnie powodu, że nie widziała napastnika w momencie, gdy wyprowadzał cios - nie była w stanie wykluczyć żadnego wariantu przebiegu zdarzenia, gdy chodzi o jego „techniczną” stronę.

Niemożność złożenia w tym zakresie przez pokrzywdzoną jednoznacznych zeznań nie oznacza jednak, jak chciałby tego obrońca, że należy za podstawę ustaleń faktycznych przyjąć jedno z równorzędnych jej stwierdzeń, a mianowicie, iż oskarżony mógł działać nieumyślnie.

Opisany przez pokrzywdzoną kontekst sytuacyjny, w ocenie sądu odwoławczego, wyklucza zasadność ustalenia, że sprawca nie użył przemocy świadomie w celu dokonania następnie zaboru mienia pokrzywdzonej. M. S. jednoznacznie podała bowiem, że zaraz po minięciu się z oskarżonym została uderzona, co spowodowało, że utraciła nieco równowagę, po czym momentalnie napastnik zerwał jej z szyi łańcuszek. Zbieżność w czasie wskazanych zachowań oskarżonego nie może być uznana za przypadkową.

Z relacji pokrzywdzonej nie wynika też, by przed zdarzeniem oskarżony biegł, czy poruszał się w inny, szybki sposób. Było wręcz odwrotnie, skoro świadek mogła się mu przyjrzeć i dzięki temu rozpoznać w toku czynności procesowych. Tymczasem duża szybkość poruszania byłaby warunkiem koniecznym dla przyjęcia, że oskarżony mógł – jak wskazuje to apelujący - wpaść z rozpędu na pokrzywdzoną i niechcący ją uderzyć.

Trzeba też z całą mocą podkreślić, że wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżony bynajmniej nie wyjaśniał, iż uderzył pokrzywdzoną niechcący. Przeciwnie, na każdym żadnym etapie postępowania w swych wyjaśnieniach zaprzeczał stanowczo, by do jakiegokolwiek uderzenia doszło. Jedynie w pismach procesowych składanych do akt zaczął dopuszczać możliwość nieumyślnego potrącenia.

W takim stanie materiału dowodowego uprawnieniem sądu pierwszej instancji było ustalenie, że uderzenie miało charakter celowy, a miejsce, w jakie godził napastnik i siła uderzenia - która przełożyła się na rodzaj i stopień obrażeń twarzy pokrzywdzonej oraz skutkowało utratą przez nią równowagi - uzasadniały przyjęcie w sposób naturalny, że pokrzywdzona została uderzona mocno, pięścią.

Ustalenie, iż oskarżony użył wobec pokrzywdzonej przemocy w celu dokonania zaboru mienia skutkowało prawidłowym zakwalifikowaniem jego zachowania jako przestępstwa rozboju z art. 280 § 1 kk.

Ustalając wartości mienia skradzionego na szkodę H. H. (1) Sąd Rejonowy zasadnie oparł się nie na pierwszych zeznaniach złożonych przez pokrzywdzoną, która zresztą na rozprawie nie potwierdziła tych zeznań w zakresie oszacowania wartości łańcuszka, lecz na relacji syna pokrzywdzonej D. M., które uznał za bardziej miarodajne.

Trzeba tu podkreślić, że po pierwsze, pokrzywdzona sama nie nabyła skradzionego jej przez oskarżonego łańcuszka, zatem mogła nie mieć dokładnego rozeznania, co do jego rzeczywistej wartości. Łańcuszek był prezentem od syna, zatem to on znał tę wartość zwłaszcza, że – jak wynika z protokołu przesłuchania tego świadka, prowadzi on swój sklep jubilerski, więc wycena biżuterii nie jest dla niego zagadnieniem obcym.

Po drugie, z fotografii znajdującej się w aktach, a przedstawiającej fragment utraconego łańcuszka wynika, iż łańcuszek miał gruby splot, czyli dużą wagę, co – przy dodatkowym uwzględnieniu, iż był dość długi / ok. 50 cm/ uwiarygodnia jego wartość wskazaną przez świadka.

Dla sądu odwoławczego nie ulega kwestii, że wskazana bez głębszego zastanowienia w protokole pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej kwota 600 zł, zważywszy, że pokrzywdzona nie miała świadomości rzeczywistej wartości łańcuszka, a nadto była zdenerwowana wysoce traumatycznym dla niej zdarzeniem z oskarżonym, nie mogła być uznana za miarodajną.

Apelujący prezentując stanowisko odmienne nie powołał się na żadną rzeczową argumentację.

Mając na względzie rozważania zawarte w środku odwoławczym Sąd Okręgowy stwierdził, iż apelujący nie podważył oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd pierwszej instancji. Nie wykazał zarzucanej obrazy art. 7 kpk, bo nie wskazał konkretnie, w jakim momencie rozumowanie sądu orzekającego rozminęło się z zasadami logiki, czy też abstrahowało od wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przesądza to też o nietrafności podniesionego w apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut taki jest bowiem słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. O błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy sąd oparł swój wyrok na faktach, które nie mają potwierdzenia w przeprowadzonych dowodach, bądź też gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wysnuł wnioski niezgodne z zasadami logicznego rozumowania. Z żadną z tych sytuacji nie ma się do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Zarzut obrazy prawa materialnego jest chybiony, gdyż aktualizuje się on dopiero wówczas, gdy ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie są kwestionowane. W niniejszej sprawie jest odmiennie, gdyż apelacja błęd w ustaleniach faktycznych zarzuca.

Skoro sąd meriti przeanalizował także dowody świadczące na korzyść oskarżonego, a jedynie - w granicach przysługujących mu uprawnień - ocenił je jako niewiarygodne, to w żadnym razie nie naruszył zasady obiektywizmu skodyfikowanej w art. 4 kpk.

Wymaga zresztą podkreślenia, że zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis zawiera normę o charakterze ogólnym, sam przez się nie może stanowić podstawy apelacji. Przestrzeganie ogólnej zasady obiektywizmu jest bowiem gwarantowane w szeregu przepisach szczegółowych i dopiero konkretne wskazanie naruszenia tych przepisów szczegółowych może uzasadniać zarzut apelacyjny. Tymczasem apelujący poprzestał na wskazaniu samej normy ogólnej, co czyni zarzut bezzasadnym.

Co się zaś tyczy zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, to trzeba przypomnieć, że posłużenie się nim może przynieść skutek jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, iż sąd orzekający w sprawie rzeczywiście żywił wątpliwości o takim charakterze i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, nie wystarczy zaś prezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów (por. postanowienie SN z dnia 7 września 2004 r., II KK 88/04, R- OSNKW 2004 poz. 1507).

O zaistnieniu wątpliwości nie dających się usunąć, a więc takich, których dotyczy regulacja art. 5 § 2 kpk, można mówić tylko wówczas, gdy po przeprowadzeniu dowodów i wyczerpaniu w tym zakresie wszystkich możliwości, a nadto po dokonaniu ich prawidłowej oceny, nie da się w sposób pełny i jednoznaczny odtworzyć rzeczywistego przebiegu zdarzenia, a nie wówczas, gdy wprowadzie istnieją rozbieżne dowody, ale ich weryfikacja oparta o dyrektywy z art. 7 kpk pozwala na odrzucenie niektórych z nich i ustalenie tą drogą wszystkich istotnych faktów świadczących o winie.

Stwierdzenie istnienia nie dających się usunąć wątpliwości w oparciu o subiektywne oceny i przekonania nie stwarza stanu, o jakim mowa w art. 5 § 2 kpk, gdyż stan taki jest kategorią obiektywną w tym znaczeniu, że zależy od rezultatów analizy przeprowadzonej zgodnie z zasadami logiki, praw nauki i doświadczenia życiowego.

Sąd Rejonowy dokonując weryfikacji materiału dowodowego w oparciu o kryteria z art. 7 kpk odrzucił niektóre z dowodów i tą drogą ustalił wszystkie istotne fakty świadczące w sposób nie budzący wątpliwości o winie oskarżonego.

Taka sytuacja procesowa nie dawała podstaw do stosowania zasady z art. 5 § 2 kpk, a zatem przepis ten nie został naruszony.

Sąd Okręgowy nie stwierdził także, aby wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, jak i orzeczona względem niego, a kwestionowana wprost w apelacji, kara łączna raziły niewspółmiernością.

Wymaga podkreślenia, że oskarżony w stosunkowo krótkim czasie dopuścił się kilku przestępstw przeciwko mieniu działając w sposób z góry zaplanowany i przemyślany. Wyszukiwał ofiary spośród starszych kobiet, co dawało mu w zasadzie pełną gwarancję, że kradzież zostanie dokonana, bo ofiary nie były w stanie przeciwstawić się oskarżonemu górującemu nad nimi siłą i sprawnością fizyczną.

Oskarżony działał w sposób jawny, w biały dzień, co świadczy o jego dużym poczuciu bezkarności.

Przypisanych przestępstw przeciwko mieniu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, w dość krótkim czasie od opuszczenia zakładu karnego, w którym odbywał karę m.in. za przestępstwo podobne. Wysoce naganne jest, że przestępstwa zostały popełnione w okresie próby wyznaczonym w związku z udzieleniem oskarżonemu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Dowodzi to też, że nawet świadomość oskarżonego, iż w okresie próby podlega szczególnej kontroli dla zweryfikowania, czy proces jego resocjalizacji przyniósł spodziewane rezultaty nie powstrzymała go od ponownego, kilkakrotnego naruszenia porządku prawnego. Świadczy to o dużej niepoprawności Ł. B. i nieskuteczności stosowanych dotąd wobec niego środków karnej represji.

Jest oczywistym, że zachowań podjętych przez oskarżonego nie można usprawiedliwiać z powołaniem się na sytuację osobistą, czy materialną sprawcy, a tym samym traktować te okoliczności jako determinujące łagodny wymiar kary.

Wbrew wywodom apelującego nie można też przyjąć i poczytać na korzyść oskarżonego, że wyraził on żal z powodu dopuszczenia się przypisanych mu przestępstw. Wprawdzie oskarżony skierował do pokrzywdzonych pisma, w których przeprosił za swoje zachowanie, ale jednocześnie w innych pismach adresowanych do sądu oskarżał jedną z pokrzywdzonych – M. S. (1), że fałszywie pomówiła go o spowodowanie obrażeń ciała, które w rzeczywistości sama sobie zadała po to, aby oskarżony poniósł surowszą odpowiedzialność.

Tego rodzaju dwutorowość podjętych działań wyklucza możliwość przyjęcia, że deklarowany przez oskarżonego żal jest autentyczny, że naprawdę zrozumiał naganność swego postępowania i rzeczywiście szczerze przeprosza za swoje zachowanie. W pełni zasadnym jest natomiast twierdzenie, iż wyrażanie żalu było tylko zabiegiem taktycznym obliczonym na złagodzenie odpowiedzialności.

Kara łączna orzeczona wobec oskarżonego została ukształtowana w oparciu o korzystną dla sprawcy zasadę asperacji. Wymiar kary przesądził natomiast o jej bezwzględnym charakterze.

Sąd Okręgowy nie podzielając zatem zarzutów i wniosków apelacji dokonał jedynie dwóch zmian zaskarżonego wyroku: w zakresie rozstrzygnięcia o obowiązku naprawienia szkody poprawiając omyłkę odnoszącą się do wskazania przestępstw, w związku z którymi nałożono ten środek karny /do której to omyłki sąd pierwszej instancji przyznał się w uzasadnieniu wyroku/ oraz w zakresie opisu recydywy uzupełniając go o wskazanie wymiaru kary jednostkowej wymierzonej za umyślne przestępstwo podobne.

W całym pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano natomiast w mocy.